Głos Szkoły Zawodowej

Grudzień
WARSZAWA 1936

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

MIESIĘCZNIK

ROK VIII ◆ NR. 10

ZE ZJAZDU TECHNIKÓW W KATOWICACH.

I dzień obrad I ogólnopolskiego Zjazdu w sprawie szkół technicznych.

I ogólno-polski zjazd w sprawie szkół technicznych zwołany został z inicjatywy głównej Sekcji Technicznej i Okręgu śląskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych pod protektoratem Pana Wojewody dr. Grażyńskiego. Odbył się w Katowicach w dniach 28 — 30 listopada 1936 r.

Po uroczystym nabożeństwie, odprawionym w kościele Najświętszej Panny Marii na intencję Zjazdu, uczestnicy udali się do gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych na inaugurację Zjazdu. Wielką aulę wypełnili do ostatniego miejsca uczestnicy Zjazdu, przybyli z całej Polski. Poza tym na Zjazd przybył przedstawiciel Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, naczelnik wydziału p. inż. Bedyński, nieobecnego w Katowicach Ks. Biskupa Adamskiego reprezentował ks. prałat Skupin, miasto prezydent dr. Kocur, ponadto

przybyli przedstawiciele przemysłu organizacyj i samorządów zawodowych, Urzędu Górniczego itd.

Przybywającego P. Wojewodę Grażyńskiego w towarzystwie Naczelnika Wydziału Oświecenia p. dr. Kupczyńskiego zebrani powitali powstaniem z miejsca po czym obrady zagaił powitalnym przemówieniem inż. E. Górkiewicz.

Następnie witany owacyjnymi oklaskami zabrał głos Pan Wojewoda, podkreślając na wstępie swego przemówienia, że Zjazd, który ma się zastanowić nad sprawami doniosłej wagi, odbywa się w warunkach niezmiernie trudnych. Tak się bowiem złożyły okoliczności, że po odzyskaniu niepodległości potrzeba nie tylko programowej, ale i szybkiej pracy. Wymaga tego niepewność polityczna w świecie i niesłychany wyścig zbrojny. Praca ta musi być ponadto wykonana w okresie szalejącego jeszcze kryzysu. Mamy więc do odrobienia ogrom zaległości w tych właśnie niekorzystnych warunkach, które zmuszają nas do wielkiego pośpiechu. Na odcinku pracy musimy zastrzelić wszystkie nasze siły, przy czym najważniejszą jest praca w zakresie gospodarczym. Potencjał naszego życia gospodarczego musi wydatnie wzrość i zabić żywszym pulsem.

W Polsce istnieje w tej chwili dysproporcja między przyrostem ludności a dochodem społecznym. Musimy uczynić wielki wysiłek, aby kartę tę odwrócić i usunąć tę dysproporcję. Przyrostu ludności nie wolno nam osłabiać. Musimy przejść od t. zw. małych do wielkich cyfr. Dalej Pan Wojewoda stwierdza, że otwierają się przed nami olbrzymie możliwości pracy i zadań. Wskazuje na wielkie znaczenie przebudowy rolnej i melioracji w Polsce. Ażeby stworzyć ośrodki odpływu ludności ze wsi, należy rozbudować przemysł. Jeżeli dziś wykazujemy małą chłonność rynku wewnętrznego — to jutro musi się to zmienić.

Jeżeli chodzi o nasz stosunek do całości naszego życia gospodarczego, to nie wolno nam dostosowywać programu w zależności od dobrej czy złej koniunktury gospodarczej. Nasza polityka gospodarcza musi być planowa i obliczona na długą metę. Nie wyszliśmy jeszcze z kryzysu, ale jest już potrzebne przygotowanie nowych kadr techników i inżynierów. Szkolnictwo zawodowe musi być przedmiotem specjalnej i wielkiej opieki. Polski potencjał gospodarczy może wzrość wtedy, jeżeli będziemy mieli dobrego technika i dobrego inżyniera. W za-

kończeniu Pan Wojewoda życzy Zjazdowi pomyślnych obrad i wyraża pragnienie, aby rezultaty ich były jak najlepsze.

Przemówienie Pana Wojewody zebrani nagrodzili gromkimi oklaskami, po czym odczytano szereg listów i telegramów gratulacyjnych, nadesłanych od licznych organizacyj, instytucyj i osobistości.

Następnie Zjazd uchwalił wysłanie depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego-Rydza, Pana Premiera, Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministra Przemysłu i Handlu.

Część oficjalną Zjazdu zakończyło przemówienie dyr. inż. Bogdanowicza, które podajemy osobno.

Po zamknięciu części oficjalnej przez przewodniczącego Zjazdu inż. Górkiewicza, prezydium udało się pod pomnik Nieznanego Powstańca, gdzie złożono wieniec. Po przerwie obiadowej toczyła się dyskusja w poszczególnych sekcjach nad referatami.

INŻ. MARIAN BOGDANOWICZ —

dyr. Śl. Technicznych Zakładów Naukowych wygłosił referat wstępny, który w skróceniu podajemy poniżej.

Zwołując Zjazd w sprawie szkół technicznych, inicjatorzy wytknęli mu następujące cele:

1. *Podsumowanie i zorientowanie się w wynikach, dotyczących szkół technicznych w Polsce, oraz wyciągnięcie wniosków ogólnych i praktycznych z dotychczasowego doświadczenia.*
2. *Nawiązanie bliższego kontaktu z przemysłem w sprawach szkolnictwa technicznego.*
3. *Ustalenie wytycznych pracy na przyszłość w związku z realizacją reformy szkolnictwa zawodowego.*

Inicjatorzy wychodzili z założenia, że dyskusja, która dotychczas odbywała się w różnych miejscach i czasie, powinna odbywać się na terenie zorganizowanego i swobodnego spotkania wszystkich zainteresowanych sfer i czynników, przy czym, opierając się na doświadczeniu przeszłości i mając na widoku już realizowaną reformę szkolnictwa zawodowego, winna być wolna od wszelkich spraw ubocznych i dążyć do sformułowań, które w zastosowaniu do reformy mogą być dla niej przyczynkami o bezpośredniej wartości.

„Gdy przed 60 laty wybitne umysły Francji, Anglii i Niemiec zaczęły za pomocą licznych broszur, artykułów i odczytów propagować myśli, dotyczące konieczności zawodowego kształcenia rzemieślników w specjalnych uczelniach, wzbudziły one zrazu zdziwienie, niedowierzanie i pesymistyczne przepowiednie wśród szerszych sfer ogółu, który ze zdumieniem słuchał, że znajomość rzemiosła nabyta być może inną drogą, aniżeli uświęconą wiekową rutyną, drogą terminowania u rzemieślników, wyzwalania się następnie na czeladników, wykonywania majstersztyków i wykupywania się na majstrów".

Ustęp ten stanowi wyjątek z dzieła M. Heilperna.

Od tego czasu, a będzie to więcej niż lat 60, wiele się w teorii i praktyce zmieniło. Zagadnienia i sprawy szkoły zawodowej, a więc także technicznej, są na porządku dziennym i nierzadko stanowią treść artykułów prasy codziennej i czasopism fachowych. Wielka i z dużym nakładem pracy przygotowana reforma szkolnictwa zawodowego jest w toku realizacji. Ilość młodzieży, zgłaszającej się do szkół zawodowych wzrasta z każdym rokiem. Mimo to wszystko uprzedzenia przeciwko tej szkole trwają nadal w społeczeństwie.

Jeśli się przyjrzymy stanowi obecnemu, szkoła zawodowa jest w praktyce szkołą ludności niezamożnej, chciałoby się ją określić w pewnym sensie jako szkołę „proletariacką", do której kieruje się dzieci głównie nie dlatego, że mają zamiłowanie do tego czy innego zawodu, lecz dlatego, że nie mają środków na bardziej kosztowne kształcenie. Odbywa się tu zatem swoista selekcja „ekonomiczna", co oczywiście na dobre szkole zawodowej nie wychodzi.

Z tym właśnie chce zerwać wprowadzona w życie reforma szkolnictwa zawodowego. Wprowadziła ona nazwy gimnazjum i liceum jednakowo dla szkolnictwa zawodowego, jak ogólnokształcącego. Pojawiły się jednak opinie, że np. szkolnictwo techniczne musi mieć luźniejsze ramy dla swej rozbudowy, niż te, które mu zakreśla reforma szkolnictwa i że adoptowanie dla szkoły zawodowej form szkolnych, przyjętych dla szkolnictwa ogólnokształcącego jest błędne, wyrabiając pewnego rodzaju arystokratyzm wśród młodzieży.

Jeżeli się przy tym przyjrzeć uważniej rozwojowi szkoły zawodowej, to zauważymy, że jest ona niezmiernie wrażliwa na zmiany, jakie zachodzą w strukturze gospodarczej społeczeństw. Jest to zupełnie zrozumiałe. Elementy kształcenia ogólnego nie ulegają tak szybkiej zmianie, jak te, które stwarza szkoła zawodowa. Szkoła zawodowa ma wprawdzie formalnie jeden cel — przygotowanie określonego stopnia pracownika dla danej gałęzi przemysłu, jednak sposobów osiągnięcia tego celu będzie w zasadzie tyle, ile jest różnych wymagań różnych gałęzi przemysłu. Do tego należy dodać, że wymagania te ulegają, zwłaszcza w

dobie obecnej, bardzo szybkiej ewolucji idąc w parze z rozwojem techniki i zmianami w strukturze społeczno - gospodarczej. Tym też tłumaczy się obawa, że zbyt sztywny schemat organizacji szkolnictwa zawodowego może się okazać dla niego uciążliwym i hamującym lub zniekształcającym jego rozwój; wreszcie mamy tu do czynienia z pewnym czynnikiem niejasności, jeśli chodzi o średnią szkołę techniczną. Ażeby bowiem program tej ostatniej urzeczywistniany w ramach liceum mógł w istocie odpowiadać potrzebom przemysłu, to powinien mieć na widoku to, co Niemcy nazywają „Berufsbild", a który stosunkowo łatwo da się ustalić dla np. tokarza, ślusarza, cieśli i tp., lecz już jest bardziej nieuchwytny dla pracownika o tytule „technika".

Określając bowiem zadania i czynności technika w przemyśle z łatwością możemy przekroczyć granicę, która dzieli technika-liceistę od inżyniera i program w kierunku przygotowania do działalności badawczo - naukowej zbytnio wyśrubować.

Te i tym podobne zastrzeżenia i obawy, które przy dokładniejszej analizie mogą się okazać nieistotne lub płonne, nie umniejszają w niczym znaczenia faktu, że wprowadzana obecnie reforma szkolnictwa zawodowego jest wielkim krokiem naprzód w historii szkolnictwa w Polsce i śmiałą próbą wprowadzenia do dość dowolnej różnorakości typów szkół zawodowych pewnego wyraźnie zarysowanego kośćca, zwłaszcza że z pewnym tytułem technicznym są związane określone przywileje. Władze szkolne, jak to można wywnioskować z oświadczeń na różnych konferencjach, doskonale zdają sobie sprawę z faktycznego stanu rzeczy i postępują z całą należną sprawie rozwagą. Doświadczenie będzie tu miało jak zawsze głos decydujący. Ale też wszelka niewczesna i niepoważna krytyka, lub też nieoparta na znajomości istoty reformy, sprawie pomyślnego pokonania trudności realizacji tylko może zaszkodzić.

Gdyby los i pomyślny rozwój szkolnictwa zawodowego zależał jedynie od dobrze przygotowanego planu rozbudowy czy przebudowy, od starannie i celowo opracowanych programów poszczególnych przedmiotów nauczania, od wyboru tej czy innej dydaktyki, to moglibyśmy sobie powiedzieć, że dzięki ogromnej pracy Ministerstwa Oświaty, jeżeli nie cała, to olbrzymia część tego zadania została wykonana.

Lecz zdajemy sobie sprawę wszyscy, że głównym filarem szkoły, jedynym czynnikiem, który nadaje jej żywą treść i od którego pracy zależeć będzie wynik każdej reformy szkolnictwa — jest nauczyciel. Zagadnienie nauczyciela jest zagadnieniem niewątpliwie naczelnym dla każdego szkolnictwa — na szczególne jednak trudności natrafia i swoistych cech nabiera w szkolnictwie zawodowym, zwłaszcza — technicznym.

Niektóre z referatów Zjazdu atakują ten problem, lecz atakują go raczej od strony formalnej. Niektóre zdania cechuje uza-

sądniona nuta goryczy. Pomimo że nie ma nikogo, ktoby inaczej niż w słowach uznania nie odzywał się o zawodzie nauczyciela, to jednak wielokrotnie często da się odczuć w tych słowach jakiś odcień pobłażania, przyjacielskiego „poklepywania po ramieniu" kolegi inżyniera, pracującego w szkole technicznej, przez kolegę inżyniera przemysłowego. Gdyby bliżej zanalizować powody tego, to można by odkryć, że pracę inżyniera przemysłowego uważa się przeciętnie za bardziej odpowiedzialną, niż pracę inżyniera - nauczyciela w szkole.

Jeżeli na to zagadnienie, jakim powinien być nauczyciel, spojrzeć od strony szkoły, to ono sprowadza się biorąc optymalnie do następujących wymagań pod adresem kwalifikacyj: 1) akademickie wykształcenie, 2) znaczna praktyka zawodowa, 3) stale utrzymany i odnawiany kontakt z przemysłem, 4) takt i talent pedagogiczny, 5) wysoki poziom etyczny, 6) stosunkowo skromne wymagania życiowe w połączeniu z wyraźnym idealizmem celów i dążeń.

Tak pojęty obraz nauczyciela szkoły technicznej miałby wszelkie cechy powołania i b. starannego i długiego przygotowania do zawodu, a w wyniku byłby to typ rzadki i b. poszukiwany. Jednak należy stwierdzić, że poza pewnym odłamem inżynierów, który już zapewne pozostanie w szkolnictwie, dość znaczna część nie uważa swego zajęcia za swój ostateczny zawód, a pracę w szkole za swoją utrwaloną karierę życiową, lecz stale spogląda w stronę przemysłu. Tam bowiem spodziewa się zaspokojenia swych dążeń życiowych i widzi możliwości osiągnięcia wyższego szczebla społecznego. Znowu tu mamy do czynienia ze zjawiskiem, jakby z pewną analogią do dopływu młodzieży do szkoły zawodowej, że inżynier staje się nauczycielem w szkole technicznej często nie z racji swobodnego wyboru, lecz z powodu chwilowego braku zajęcia w przemyśle i wraca do niego, gdy tylko ta możność się nadarza.

Temu też należy przypisać znaczny ruch w obsadzie nauczycielskiej szkół technicznych i w tym tkwi dla nich wielkie niebezpieczeństwo. Jeżeli bowiem już w czasie kryzysu ekonomicznego obserwujemy to zjawsko w poważnym nasileniu, to przy poprawie stanu gospodarczego kraju nasilenie emigracji z zawodu może wielokrotnie wzrosnąć i byt szkoły technicznej byłby poważnie zagrożony w swych podstawach.

Myśli, które tu przed chwilą szerzej rozwinąłem, tkwią w jawnej lub ukrytej formie w zgłoszonych referatach obok innych spraw, wysuniętych na porządek dzienny. Poświęciłem im dłuższy ustęp, ponieważ są b. charakterystyczne dla szkoły zawodowej.

Na czoło dyskusji według ułożonej kolejności zgłoszonych referatów wysunęły się referaty dotyczące szkolnictwa dla dwu

wielkich i podstawowych gałęzi przemysłu, a mianowicie hutnictwa i górnictwa. Autorzy tych referatów starają się podkreślić szczególne warunki pracy hutnika i górnika wykazując przy tym, że podciąganie szkół hutniczych i górniczych pod ujednolicone zasady dla całego szkolnictwa zawodowego natrafia na poważne trudności, podobnie jak i za granicą, co może pociągnąć za sobą konieczność poczynienia pewnych ustępstw w reformie na rzecz tego rodzaju szkół. Ponadto podkreśla się potrzebę b. ścisłej kontroli dopływu i doboru kandydatów do nich przez zainteresowany przemysł.

Jako ilustracja do twierdzenia, że treść programów szkół zawodowych w związku z szybkim rozwojem techniki winna podlegać częstej rewizji i ulega szybszej zmianie, niż w szkole ogólnokształcącej jest referat inż. Honheisera „Nowoczesne budownictwo stalowe, a szkoły zawodowe". Autor wypowiada zdanie, że budownictwo stalowe coraz silniej wybija się na przynależne mu z racji swoich właściwości stanowisko w świecie technicznym, a mimo to nie jest dostatecznie uwzględnione w programach odnośnych szkół technicznych.

Referat inż. W. Przybyłowskiego jest głosem tego, który poświęciwszy parę lat pracy w szkole technicznej, wrócił znowu do przemysłu i ma możność skonfrontowania swego doświadczenia szkolnego z potrzebami przemysłu elektrycznego. On też poświęca sprawie doboru nauczycieli dłuższy ustęp, poznawszy warunki pracy nauczycielskiej przez własną praktykę i wypowiada zdanie, że „szkolnictwo techniczne chcąc zdobyć i ściągnąć z przemysłu odpowiednie siły fachowe na nauczycieli — inżynierów, musi im stworzyć odpowiednie warunki materialne, spokojne warunki pracy i postawić autorytet „profesora" szkoły technicznej, a nie „nauczyciela" na takim poziomie, któryby zachęcił poważnych fachowców do starania się o to stanowisko".

Inż. Czerwiński w swoim referacie o „Projekcie liceów z grupy nauk inżynierskich" dochodzi do konkluzji, że ilość przewidywanych kategorii liceów dla tej grupy nauk winna być zredukowana do dwu liceów, a mianowicie: drogowo - mostowego i wodno - melioracyjnego.

Inż. M. Machalski po zestawieniu programów wydziałów drogowych politechnik, obecnych średnich szkół technicznych i przypuszczalnych programów liceów drogowych przychodzi do wniosku, że teoretyczna różnica wiadomości absolwentów tych szkół polega jedynie na krótszej lub dłuższej nauce w szkołach ogólnokształcących i rzuca zasadnicze pytania: 1) przy jakich pracach mają być zatrudnieni absolwenci liceów drogowych, 2) czy oprócz liceów potrzebne są szkoły kształcące pomocników inżyniera projektującego i rysowników dla biur drogowych. Oba te pytania poruszają b. ważne zagadnienie, którego nie może ominąć reforma szkolnictwa, a mianowicie: 1) jaki rodzaj szkół

dostarczać będzie pracowników tego typu jak rysownik, 2) czy reforma szkolnictwa stwarza dostatecznie wyraźną granicę zastosowań w przemyśle dla absolwentów liceów i politechnik i czy wobec tego nie okaże się brak pracowników, jak wyżej.

Inżynier K. Pillich w obu związanych ze sobą referatach o szkołach i pracownikach przemysłu chemicznego znajduje możliwość osiągnięcia właściwego wykształcenia laborantów i mistrzów w gimnazjach i liceach. W referacie o sieci szkół techniczno - chemicznych uznaje obecną liczbę tych szkół za wystarczającą dla obecnych potrzeb przemysłu. Za najodpowiedniejszego nauczyciela dla szkół chemicznych uważa inżyniera - chemika z wykształceniem akademickim.

Drugą grupę dyskusyjną referatów otwiera referat dr. inż. B. Biegeleisena pod tytułem „Zadania psychologa w szkołach technicznych". Dotyka on niezwykle ważnego zagadnienia, jakim jest właściwa ocena kandydatów, wstępujących do szkoły zawodowej. Daje cyfrowe przykłady, jak nikły procent (od 20 do 25 %) kończy szkołę techniczną i uważa za konieczną stałą pracę psychotechnika — badacza i doradcy w szkole zawodowej. Poważne wywody autora winny być jednak uzupełnione odpowiedzią na pytania: 1) czy zawód technika wymaga na średnim stopniu wykształcenia jakichś odrębnych cech psycho-fizycznych i jeżeli tak, jakie są te cechy, 2) czy zawód średniego technika, pomijając umiłowanie zawodu, nie jest dostępny każdemu przeciętnie zdolnemu człowiekowi, a jeśli tak, to badania wówczas sprowadziłyby się do zwykłych badań inteligencji.

Dopiero rozstrzygnięcie tych pytań postawi zdaniem dyr. Bogdanowicza badanie psychotechniczne do szkół zawodowych na poziomie praktycznego zastosowania.

Referat inż. H. Popiela „O pracowniach materiałoznawstwa w szkołach budowlanych wkracza do bardzo szerokiej dziedziny sposobów i środków nauczania wogóle w szkołach technicznych, gdzie pokaz i ćwiczenie, jako uzupełnienie teorii mają naczelne znaczenie dydaktyczne.

Inż. S. Kramarz w swym referacie „Konstruktywizm w architekturze a szkoła budowlana", podnosi coraz silniej zarysowujący się udział inżynierów budowlanych w budownictwie architektonicznym z powodu użycia stali i betonu, jako materiałów budowlanych, uważa też, że kształcenie budowniczego jest zbyt jednostronnie w kierunku architektonicznym ujęte. Widzi braki w ustawie budowlanej.

..Niezmiernie ważną sprawę „roli i zadania podręcznika w szkole technicznej" porusza w swym drugim referacie inż. H. Popiel, podając jak wyobraża sobie taki podręcznik oraz jego zastosowanie. Jak wiadomo, jednym z najważniejszych braków szkoły technicznej jest właśnie brak podręczników, co utrudnia już i tak ciężką pracę młodzieży.

Inż. A. Rożnowski, były długoletni nauczyciel szkoły technicznej, porusza w referacie „Trzy najważniejsze postulaty w rozwoju szkoły zawodowej“ niezrozumienie przez społeczeństwo szkoły technicznej oraz niedocenianie pracy inżyniera - nauczyciela. Mówi o uposażeniu w pomoce naukowe szkół technicznych powołując się na przykłady obce. Stawia na naczelnym miejscu kwalifikacji inżyniera - wykładowcy — jego bogatą praktykę przemysłową. Dość pesymistyczny pogląd o wychowaniu młodego technika dla przemysłu budowlanego wypowiada w swym referacie inż. W. Pogany.

Bardzo aktualne zagadnienie, które niewątpliwie wywoła dłuższą dyskusję omawia w referacie „Znaczenie praktyk wakacyjnych“ inż. Puzio.

O „Roli warsztatów mechanicznych w średniej szkole techników mechaników“ wypowiada się inż. M. Bogdanowicz, obawiając się, że przy niewłaściwym ujęciu ich zadań dydaktycznych oraz niedostatecznym wyposażeniu nie odegrają one tej ważnej roli kształcącej i wychowawczej, jaka jest warsztatom przeznaczona.

Doniosłemu „Zagadnieniu obrony przeciwlotniczej w programach nauczania szkół technicznych“ poświęca swój referat inż. J. Wesołowski. Wprawdzie już opracowane programy gimnazjów wplatają treść tych zagadnień do programów odpowiednich przedmiotów, lecz autor idzie dalej i proponuje, aby tym zagadnieniom poświęcić w ciągu jednego roku specjalnie 2 godziny tygodniowo w szkołach licealnych.

Właściwa terminologia techniczna jest sprawą, która nastręcza wiele trudności nauczycielowi i uczniowi szkoły technicznej. Nauczyciel musi być wielokrotnie słowotwórcą, a uczeń wpada w zamieszanie, mając do oznaczenia jednego i tego samego przedmiotu lub pojęcia parę nazw różnych od różnych wykładowców. Stąd też usiłowania i prace inż. K. Stadtmüllera w kierunku ustalenia polskiego słownictwa technicznego należy przyjąć jak najpozytywniej.

„O roli szkoły powszechnej w przygotowaniu młodzieży do wyboru zawodu“ mówi w swym referacie A. Kuczyński, poruszając także sprawę właściwej selekcji młodzieży do zawodu i wypowiadając się za upowszechnieniem poradnictwa zawodowego.

Bardzo szeroką treść i niezwykle ważną w świetle nowoczesnych prądów umysłowych porusza ks. dr. Walery Jasiński w swoich 2 referatach poświęconych chrześcijańskiemu wychowaniu w szkole technicznej. Zapomina się aż nadto czesto, że po szkole technicznej czeka młodzieńca, absolwenta szkoły technicznej już życie praktyczne, a nie dalsze kształcenie i wychowanie w następnej szkole. Młodzieniec zaś, uzbrojony jedynie w umiejętności i nabyte sprawności w szkole nie podoła zadaniom,

do których rozwiązania jego etyka nie dostarczy mu właściwych sposobów i zasad.

Jakkolwiek szanowny autor krytycznie wyraził się o pragmatyźmie, to jednak właśnie pragmatysta - filozof amerykański James powiedział, że lepiej uzbrojony do życia jest ten, kto posiada religię, niż ten, kto jest jej wyzbyty. Raz po raz prasa różnych odcieni podaje przykłady załamania się etycznego młodzieży w najprostszych okazjach życiowych. Gdyby ktoś zadał sobie trud zebrania wszystkich tych wiadomości z jednego roku w jeden tom, mógłby przyjść do tragicznego przekonania, że nie ma w czyje ręce złożyć dziedzictwa, wywalczonego przez pokolenie z dawnej szkoły zaborców. Wobec zdwojonego ataku prądów antychrześcijańskich, na tle szalonego wyścigu zdarzeń i haseł młodzież nasza, zwłaszcza ze szkoły zawodowej, która bytuje w złych warunkach higieny fizycznej i moralnej, nie znajduje dla siebie żadnego punktu oparcia w poszukiwaniu rozstrzygnięć etycznych. Nie ma chyba różnicy zdań co do tego, że musimy jej dać odpowiedzi i to odpowiedź niezależną od tej czy innej koniunktury, a która da młodzieży spokój absolutnej pewności.

Ponad wszelką wątpliwość znajdzie młodzieniec taką odpowiedź w zasadach Chrystusowych, które wytrzymały próbę 2000 lat.

Jakimi środkami i sposobami wpoić młodzieży etykę chrześcijańską, jest rzeczą spokojnej i poważnej dyskusji.

Podobne zagadnienie wychowawcze, lecz z punktu widzenia t.zw. etyki zawodowej, omawia w swym referacie „Nauczanie etyki zawodowej i sztuki kierowania zespołem pracowniczym“ inż. K. Markiewicz.

Wypowiada zdanie, że urabianie charakteru ucznia szkoły zawodowej nie jest wyłączną domeną nauczycieli religii, języka polskiego, historii i nauki obywatelskiej. Należy to także i to w dużej mierze do nauczyciela przedmiotów zawodowych, który aż nadto ma wiele do tego sposobności. Cytuje przykłady.

Trudne obowiązki i zadania nauczyciela pod względem dydaktycznym i wychowawczym i t.d., porusza w swym referacie inż. A. Kwieciński, dając wiele ciekawych spostrzeżeń i uwag o charakterze, zbliżonym do wywodów poprzednich dwu referentów.

Niedostatecznie dotąd opracowanemu zagadnieniu „Organizacji pracy szkolnej i domowej ucznia w związku z zadaniami szkoły zawodowej“ poświęca swój referat inż. E. Mirecki, poruszając wiele błędów, jakie się w tej sprawie popełnia.

Ostatni referat inż. R. Zastyrca omawia w ogólnym zarysie „Techniczno - zawodowe szkolnictwo w Anglii“.

To pobieżne omówienie treści referatów zgłoszonych na Zjazd wykazuje, że zainteresowania autorów zogniskowały się

około stosunkowo niezbyt wielu zagadnień, które tym samym okazały się najbardziej palącymi. Jeżeli Zjazd pomimo tego, a może dzięki temu, pozwoli na sformułowanie konkretnych wniosków, które przyczynią się do ugruntowania rozwoju szkolnictwa technicznego, do wspomożenia realizacji jego reformy, do zajęcia w opinii publicznej należnego mu, a równorzędnego ze szkolnictwem ogólno - kształcącym miejsca, do osiągnięcia stałej platformy porozumienia się z przemysłem — to go można uznać za udany.

..Inicjatorzy Zjazdu przypisują mu — charakter pionierski. Spodziewają się bowiem, że plenum przyjmie ogólną rezolucję o konieczności okresowego zbierania się ludzi przemysłu i ludzi szkoły przy udziale władz oświatowych celem wspólnych obrad dla dobra szkoły technicznej.

Inż. M. Bogdanowicz.

PROTOKÓŁ

z obrad IX Walnego Zjazdu Delegatów S. N. S. Z. odbytego w Katowicach w dn. 29 listopada 1936 r. w gmachu Śląskich Techn. Zakładów Naukowych.

Zjazd rozpoczął się o godz. 9,30; porządek obrad był następujący:

1) Otwarcie zjazdu;
2) Wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarza;
3) Przemówienie powitalne;
4) Przyjęcie protokółu poprzedniego Walnego Zjazdu;
5) Sprawozdanie Zarządu Głównego;
   a) ogólne, b) finansowe;
6) Protokół Komisji Rewizyjnej;
7) Sprawozdanie prof. E. Dąbrowskiego z posiedzenia Państwowej Rady Oświecenia;
8) Dyskusja nad sprawozdaniami;
9) Wybór Komisyj:
   a) wnioskowej, b) budżetowej, c) wyborczej;

Przerwa obiadowa.

10) Przyjęcie wniosków; 11) Wybory władz Stowarzyszenia; 12) Zamknięcie Zjazdu.

Na wstępie. Prezes Stowarzyszenia, inżynier Z. Kuczyński *powitał* zebranych gości i delegatów, a mianowicie:

p. Kuratora Okręgu Śląskiego Kupczyńskiego; p. Naczelnika Wydziału Ministerstwa W. R. i O. P. inż. Bedyńskiego; p. Wizytatora ministerialnego P. Rafę.

Następnie określił najważniejsze cele Stowarzyszenia, które pragnie jednoczyć ogół Koleżanek i Kolegów w pracy dla idei szkolnictwa zawodowego, w podnoszeniu jego wartości w oczach społeczeństwa, doskonaleniu metod pracy, dla osiągania coraz lepszych wyników. Wreszcie pragnie S. N. S. Z. wywalczyć nauczycielstwu znośniejsze warunki pracy zawodowej i lepszą pozycję w społeczeństwie.

Zwraca następnie uwagę na fakt, że szkolnictwo zawodowe za granicą jest w większości państw zależne od poszczególnych ministerstw fachowych, z których każde ma sztab swoich specjalistów do spraw kształcenia zawodowego. Ponieważ u nas całe kształcenie i wychowanie zawodoweześrodkowane jest w rękach Ministerstwa W. R. i O. P., przeto musi ono wchodzić w kontakt z przedstawicielami życia gospodarczego (Izby Rzemieślnicze, Izby Handlowe; Przemysłowe, Zrzeszenia Inżynierów) a także innymi ministerstwami celem zasięgania ich opinii.

Jednak wśród tych zrzeszeń przedstawicieli życia gospodarczego spotyka się często dość powierzchowną znajomość szkolnictwa zawodowego lub też rozbieżne opinie o zagadnieniach kształcenia zawodowego.

Skutkiem tego wzrasta w warunkach polskiej rzeczywistości rola, jaką w tych sprawach może i powinien odgrywać ogół nauczycielstwa szkół zawodowych, jako ludzi znających zarówno potrzeby życia gospodarczego, jak i potrzeby szkoły.

Tu otwiera się wdzięczne pole do działania ogółu nauczycielstwa w S. N. S. Z., które przez kontakt sekcyj i Kół z Zarządem Głównym może i powinno współpracować z Władzami Szkolnymi dla jednego wielkiego celu, jakim jest dobro przyszłych pokoleń i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Delegatów na Zjeździe było 87.

Do Prezydium wybrano:

na Przewodn. — dyr. inż. Kosteckiego z Krakowa, na asesorów — kol. dyr. Deimla z Białej, kol. d-ra Górniaka ze Lwowa, kol. W. Łebińskiego z Poznania, kol. Maciejewskiego z Wilna, kol. dyr. d-ra Wroniewicza z Krakowa, na sekretarza kol. Kubaczkę z Warszawy.

Przewodniczący zebrania, dyr. Kostecki, podziękował za wybór i przystąpił do omówienia porządku obrad.

1. Ze względu na to, że *protokół z poprzedniego* Zjazdu był ogłoszony w: „Głosie szkoły Zawodowej“ Nr. 9 z 1935 r., przyjęto go bez ponownego czytania.

2. Przystąpiono do *sprawozdania Zarządu Głównego.*
Sprawozdanie ogólne złożył Prezes, inż. Z. Kuczyński.
Sprawozdanie finansowe złożył v.-Prezes, kol. A. Bieniek.

Oba te sprawozdania są drukowane w „Głosie Szkoły Zawodowej“ w N-rze 9 z 1936 r. Charakteryzując sprawę finansową kol. A. Bieniek podkreślił, że wydatki utrzymywane są w ramach preliminarza, powstaje jednak niedobór wskutek tego, że składki od szeregu Kół nie wpływają w terminach i w takim stopniu, jakby to powinno być. Niektóre koła zalegają z niewytłumaczonych powodów po kilka miesięcy z wpłatą należnych Z. Głównemu sum. Większego jednak zastoju pod względem finansowym na razie nie ma.

3. W zastępstwie nieobecnych wskutek choroby członków Komisji Rewizyjnej, kol. Bieniek odczytał *protokół tej Komisji,* która zbadawszy księgi i prace Stowarzyszenia, znalazła wszystko w porządku i postawiła wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Następnie *kol. S. Dąbrowski* w rzeczowym referacie dał sprawozdanie z posiedzenia Państwowej Rady Oświecenia, które odbyło się dn. 24.XI. 1936. Na wstępie wyjaśnił, że Państw. Rada Oświecenia ma charakter doradczy. Dyskusja była ograniczona, a delegaci proszeni byli o złożenie Ministerstwu dezyderatów na piśmie. Kol. Dąbrowski zwrócił się do obecnych, by zechcieli na ręce Zarządu Głównego składać nasuwające się im dezyderaty, które mówca później, po uzgodnieniu z Zarządem Głównym prześle Ministerstwu W. R. i O. P. Dezyderaty te nie powinny być zbiorem żalów i skarg, tylko propozycją, jak istniejące braki usunąć, lub poprawić [1]).

Po referacie kol. Dąbrowskiego, przewodniczący zebrania otworzył *dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu Głównego,* oraz referatem kol. Dąbrowskiego.

---

[1]) Sprawozdanie to podajemy szczegółowo na osobnym miejscu.

Kol. Miętka — stwierdza, że Biuro Pośrednictwa Pracy, jest bardzo pożyteczne i zapytuje, ilu z kolegów z niego korzystało.

Kol. Nawrocki — Kraków, w myśl zasady, że: „nic nie powinno się dziać o nas bez nas“ wnosi, że należy przedstawić odpowiednią tezę do Ministerstwa. Byłoby dobrze, żeby poszczególne Koła były o zebraniach Państw. Rady Oświecenia wcześniej zawiadamiane; aby mogły przygotować pewne postulaty. Mówca zwrócił uwagę na ogólny upadek moralny młodzieży i stwierdził, że należy zwrócić baczną uwagę na wychowywanie młodzieży w zdrowych zasadach dyscypliny i karności. Nauczyciele powinni dbać na każdym kroku o swą godność osobistą i poszanowanie wśród społeczeństwa; w końcu swego przemówienia kol. Nawrocki stawia wniosek o udzieleniu Zarządowi absolutorium.

Kol. Dąbrowski wyjaśnia, że zaproszenie na posiedzenie Rady Oświecenia otrzymał 20 listopada, a samo posiedzenie odbyło się 24 listop., to też nie można było wcześniej poinformować członków, o mającym się odbyć zebraniu.

Kol. Machalski — Katowice, dziękuje Zarządowi za urządzenie Zjazdu na Śląsku. Chodziło bowiem o podniesienie autorytetu Stowarzyszenia, gdyż władze Oświecenia na tym odcinku niezbyt przychylnie się do nauczycielstwa Szkół Zawodowych ustosunkowują, a praca jest szczególnie trudna.

Kol. Partyka — stwierdza, że składki członkowskie są za duże i to z pewnością jest przyczyną, iż nie wpływają one regularnie do kasy Zarządu Głównego. Mówca zwraca uwagę, że w szkolnictwie dokształcającym nauczyciele pracują bez żadnych umów, a uposażene ich nie jest niczym unormowane.

Kol. inż. Czerwiński — mówi, iż w związku z opracowaniem przez Ministerstwo programów zachodzi konieczność zwrócenia szczególniejszej uwagi na współpracę nauczycielstwa z Władzami Oświatowymi.

Kol. Bobiński — zwraca uwagę, że sprawozdanie z prac Zarządu powinno być przedłożone ustnie; robi to lepsze wrażenie, szczególnie na obecnych gościach. Mówca prosi dalej o wyjaśnienie pozycji kasowej zł. 1,70, następnie porusza kwestię uposażenia nauczycieli. Przy dzisiejszym wynagrodzeniu i stosunkach, panujących w szkolnictwie, nauczyciele czują niechęć do pracy. Wynagrodzenia bywają często płatne z dołu, podczas gdy podług umowy powinny być płatne z góry. Należy zwrócić uwa-

gę władzom przełożonym, że już dzisiaj nauczycielstwo ucieka ze szkół zawodowych do świata przemysłu i handlu. Niech się tylko poprawi koniunktura, a z pewnością ze 70% nauczycieli, posiadających rutynę i zamiłowanie do zawodu, będzie zmuszonych ze względu na warunki materialne szukać pracy gdzieindziej. Mówca zaznaczył, że ustosunkowanie się niektórych urzędników władz szkolnych do nauczycielstwa jest bardzo nieprzychylne, to też godność nauczycieli na tym cierpi.

Kol. Bartyński — Lwów, zwraca uwagę na zwiększenie ilości członków szczególnie ze szkół dokształcających. Następnie porusza kwestię dodatkowych wynagrodzeń dla fachowców - specjalistów. Zarząd Główny powinien się starać, żeby takie wynagrodzenia uzyskać. Następnie porusza kwestię stabilizacji nauczycieli. Dla tych nauczycieli, którzy uczyli już 10 lat, należałoby postarać się o ustalenie.

Kol. Łebiński — Poznań, zwraca uwagę, że Zarząd Główny będzie wtedy pracował, jeśli poszczególni członkowie dadzą mu materiał do pracy. Naogół kontakt członków z Zarządem był dosyć słaby; należałoby go ożywić. Jeżeli chodzi o przyciągniecie innych członków do stowarzyszenia, dobrze byłoby ogłosić o jego istnieniu w prasie codziennej i przeprowadzić większą pod tym względem propagandę. Do tej pory bowiem tylko ⅙ nauczycieli należy do Stowarzyszenia. Następnie mówca porusza kwestię przyjmowania nauczycieli na posady. Dotychczas istnieje wiek prekluzyjny 40 lat. Należałoby udostępnić pracę osobom starszym, które mają większe doświadczenie i są siłami bardziej wykwalifikowanymi. Następnie należałoby postarać się o to, by wizytatorzy wychowania fizycznego nie żądali, żeby pierwsze godziny poświęcane były w planie nauki wyłącznie gimnastyce, są bowiem oprócz tego przedmioty trudne, wymagające wypoczętego umysłu, na które przede wszystkim powinny być przeznaczone pierwsze godziny lekcji. Następnie mówca zapytuje, w jaki sposób dokonywa się wyboru do Państwowej Rady Oświecenia i zwraca uwagę na to, że jeden delegat Stowarz. nie może się znać na całym szkolnictwie zawodowym. Należałoby przynajmniej postarać się o 2 delegatów.

Kol. Malis — Chorzów, prosi, żeby niezależnie od sprawozdań drukowanych na Zjeździe Delegatów było wygłoszone sprawozdanie ustnie. Następnie podkreślił, że dotychczas w szkolnic-

twie panuje taka atmosfera, iż od nauczycieli żąda się tylko wykonywania obowiązków, natomiast nie ma dostatecznej opieki i pomocy ze strony władzy, gdyż nie daje się nauczycielowi nawet tego, co mu z litery prawa przysługuje. Element wartościowy należałoby zatrzymać, osoby kontraktowe powinny objąć etaty. Jeżeli tak dalej będzie jak dziś, to nauczyciele będą uciekali ze swojego zawodu. Składki należałoby utrzymać w dotychczasowej wysokości z degresją w dół, zależnie od uposażenia. Wreszcie mówca apeluje do wszystkich skarbników Kół, żeby regularniej ściągali od swoich członków należności, gdyż dopiero wówczas Zarząd może rozwinąć sprawnie swą działalność.

Prezes Kuczyński — daje odpowiedzi na zapytania, oraz wyjaśnia poruszone zagadnienia. Stwierdza, że jeżeli praca w pewnych momentach nie dała wyników dodatnich, to dlatego, że członkowie Zarządu są przemęczeni, że cały ciężar i odpowiedzialność spada na barki kilku osób. Najlepszym rozwiązaniem, byłoby zaangażowanie generalnego sekretarza, opłacanego przez Zarząd, któryby załatwiał wszelkie sprawy Stow. Dużą pomoc oddadzą sami członkowie przez zwracanie się za pośrednictwem swoich kół do Zarządu. Dotychczas można było stwierdzić, że poszczególne koła rzadko do Zarządu się zwracały. Na wszelkie zapytania Kół Zarząd odpowiadał. Dalej Prezes wyjaśniał, że w skład Państwowej Rady Oświecenia z naszego Stowarzyszenia wchodzi tylko jeden członek kol. Dąbrowski, delegowany na 3 lata. Związek Nauczycielstwa Polskiego posiada natomiast pięciu delegatów.

Kol. Bieniek — daje szereg odpowiedzi na zapytania.

Biuro Pośrednictwa Pracy istnieje przy Zarządzie Głównym; prowadzi je Koło Warszawskie, korzystają z niego przeważnie szkoły handlowe — inne szkoły mniej. Dalej wyjaśnia, że suma zł 1,70 została zużyta na naprawę obrazu. Mówca stwierdza, że o wszystkich ważniejszych poczynaniach Zarząd zawiadamiał poszczególne Koła. Podaje również do wiadomości, że Sekcja Główna Dyrektorów, została zlikwidowana jeszcze za kadencji byłego Zarządu. Jeżeli chodzi o wysokość składek, to Zarząd nie występuje z żadnym wnioskiem, gdyż uważa, że powinna ona pozostać w tej samej wysokości.

Następnie przystąpiono do w n i o s k u zgłoszonego przez kol. Nawrockiego z Krakowa:

„Walne Zebranie Zjazdu udziela ustępującemu Zarządowi absolutorium“.

Wniosek ten przeszedł jednogłośnie, po czym przystąpiono do w y b o r u K o m i s y j: b u d ż e t o w e j, w n i o s k o w e j i w y b o r c z e j.

Następujący delegaci zostali wybrani do Komisji:

1) Wnioskowej:

Alszer (Kraków), Czerwiński (Kraków), Dobrankiewicz (Warszawa), Gawin (Łódź), Górniak (Lwów), Jachna (Biała), Kniatowa (Łódź), Landwirthówna (Kraków), Pilich (Katowice), Piątkowski (Kraków), Sabela (Cieszyn), Staromiejska (Wilno), Wankiewicz (Poznań), Macian (Chorzów).

2) Budżetowej:

Bieniek (Warszawa), Fijałkowski (Łódź), Malis (Chorzów).

3) Wyborczej:

Bobiński (Katowice), Czerwiński (Warszawa), Kozierowski (Warszawa), Oremusowa (Kraków), Woronko (Wilno).

Po dokonaniu wyborów przewodniczący Zebrania, zarządził *przerwę obiadową.*

Druga część Zebrania odbyła się po przerwie obiadowej o godzinie 15.30.

Kol. .Malis — zdał sprawę z pracy Komisji budżetowej Stwiedził, że cały rozpatrywany budżet jest zmniejszony i postawił wniosek, o przyjęcie preliminarza budżetowego na przyszły rok.

Następnie przystąpiono w myśl § 114 statutu *do uchwalenia wysokości składek* na nowy rok budżetowy.

Po długiej dyskusji uchwalono wniosek komisji budżetowej, ażeby składki pozostały w dotychczasowej wysokości. Za wnioskiem głosowało 48 osób, przeciw wnioskowi 12.

W dalszym ciągu uchwalono szereg wniosków Kół i Sekcyj, zreferowanych przez kol. *Piątkowskiego* z Krakowa.

WNIOSKI KÓŁ I SEKCYJ.

I. Wnioski Sekcji Głównej Handlowej i Koła Warszawskiego.

1. Sekcja Główna Handlowa Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Handlowych, wyraża opinię, iż celem umożliwienia nau-

czycielom szkół zawodowych osiągnięcia należytego poziomu naukowego i nastawienia wychowawczego, jakiego wymagają od nich nowe programy w gimnazjach kupieckich, należy przede wszystkim:

a) zapewnić nauczycielom szkół zawodowych minimum egzystencji przy określonym wymiarze pracy,
b) dążyć do tego, aby angażowanie nauczycieli w szkołach prywatnych dokonywane było na podstawie umów zbiorowych,
c) przywrócić opłacanie za czynności wychowawcze i wprowadzić wynagrodzenie za czynności związane z kierowaniem pracowni,
d) umożliwić nauczycielom szkół zawodowych odbywanie praktyk bez uszczerbku dla koniecznego odpoczynku wakacyjnego.

2) Walny Zjazd Delegatów wyraża pogląd, że *projekt otwierania liceów handlowych* przy gimnazjach ogólnokształcących, nie odpowiada celom i zadaniom szkolnictwa zawodowego, a w szczególności szkolnictwa handlowego. Gimnazja ogólnokształcące nie posiadają bowiem ani warunków rzeczowych (pracownie zawodowe, pomoce i t. p.), ani też nauczyciele tych gimnazjów nie mogą nadać swej pracy naukowej i wychowawczej charakteru zawodowego, jaki posiadać powinno liceum handlowe.

Licea handlowe powinny być zakładane bądź przy gimnazjach kupieckich, bądź też jako samodzielne zakłady naukowe.

II. Wnioski Kół.

a) Wnioski Koła Wileńskiego.

1) „Walny Zjazd Delegatów wzywa Zarząd Główny S. N. S. Z., by zwrócił się do Pana Ministra W. R. i O. P. z prośbą o cofnięcie obniżek poborów nauczycieli szkół zawodowych dokształcających.

Uzasadnienie.

W ostatnich dniach października b. r. nauczycielstwo szkół zawodowych dokształcających otrzymało informacje, że pobory nauczycieli i kierowników tychże szkół. zostały przez Ministerstwo W. R. i O. P. obniżone. Zarządze-

nie to nie zostało podane do wiadomości zainteresowanych w drodze oficjalnej, pomimo że obniżka poborów ma być wprowadzona z datą pierwszego września, a więc ma obowiązywać wstecz.

Zarządzenie Ministerstwa godzi w najżywotniejsze interesy nauczycielstwa szkół dokształcających zmniejszając i tak niewysokie zarobki tej grupy nauczycieli. Poza tym wprowadzenie obniżki w parę miesięcy po rozpoczęciu roku szkolnego, gdy pobory za wrzesień i październik zostały już wypłacone, rujnuje budżet nauczycieli, dostosowany do poborów określonych na początku roku szkolnego. Prócz tego w dalszych miesiącach nastąpią zapewne potrącenia różnicy za wrzesień i październik.

Zarządzenie Ministerstwa sprzeczne jest z kardynalną zasadą mówiącą, że „prawo wstecz nie działa". — Zresztą nawet wprowadzenie obniżki, tylko na przyszłość od chwili ogłoszenia sprzeczne jest z zasadą, że umowa może być zmieniona tylko za wzajemną zgodą stron. Nauczyciele szkół zawodowych pracują na zasadzie umów zawartych na przeciąg roku szkolnego i zmiana warunków tych umów w ciągu roku szkolnego powinna być możliwa tylko za zgodą nauczyciela.

Wobec tego, że omawiana obniżka ma być zastosowana tylko wobec nauczycieli szkół dokształcających, stanowić będzie dalsze pogorszenie warunków ich pracy w porównaniu z innymi kategoriami pracowników.

2) „Walny Zjazd Delegatów wzywa Zarząd Główny S. N. S. Z., ażeby przeprowadził w najbliższym czasie na terenie Ministerstwa W. R. i O. P. i Ministerstwa O. S. następującą sprawę: „Nauczyciele, którzy przepracowali w jednej szkole najmniej 2 lata i mają być zatrudnieni tam nadal, nie powinni otrzymywać corocznie wymówień pracy, lecz tylko w razie istotnej potrzeby wymówienia warunków pracy, przy zagwarantowaniu im pewnej stałej normy uposażeniowej".

W prywatnym szkolnictwie zawodowym utarł się nieuzasadniony zwyczaj, że każdy nauczyciel otrzymuje z końcem rcku szkolnego wymówienie posady, bez względu na ilość przepracowanych w danej szkole lat, oraz bez wzglę-

du na to, czy w roku następnym będzie w danej szkole zatrudniony.

Zwyczaj ten krzywdzi w wysokim stopniu nauczycieli, wprowadza bowiem w ich życie czynnik niepewności jutra i każe im corocznie oczekiwać w niepokoju przez szereg miesięcy na zawarcie nowej umowy, względnie na niezaangażowanie na okres następny.

3) „Walny Zjazd Delegatów wzywa Zarząd Główny Stow. N. S. Z. do poczynienia starań w Ministerstwie W. R. i O. P., by nauczyciele organizujący i prowadzący pracownie towaroznawstwa reklamy i techniki handlu w gimnazjach kupieckich, otrzymali osobne wynagrodzenie za spełnianie tych funkcyj, w postaci specjalnego dodatku pieniężnego, lub odpowiedniej obniżki godzin wykładowych.

Organizacja pracowni towaroznawstwa , reklamy i techniki handlu w gimnazjach kupieckich oraz prowadzenie już istniejących pracowni wymaga od nauczycieli wielu godzin pracy poza ich normalnym przydziałem godzin wykładowych. Duża ilość związanej z tym pracy dodatkowej musi być wykonywana poza normalnymi godzinami lekcyjnymi, a więc popołudniu i wieczorem. Praca ta pochłaniająca czas zasłużonego odpoczynku nauczyciela, winna być bezwzględnie odpowiednio wynagradzana czy to w formie specjalnego dodatku pieniężnego za prowadzenie pracowni czy też w postaci odpowiedniej zniżki obowiązujących nauczyciela godzin wykładowych.

III. Wnioski Koła Krakowskiego.

1) Walny Zjazd Delegatów S. N. S. Z., mając na uwadze rozwój gimnazjów zawodowych oraz chcąc im zapewnić odpowiednią frekwencję, prosi Ministerstwo W. R. i O. P. o możliwie najszybsze i najdokładniejsze określenie praw i przywilejów, jake przysługiwać będą absolwentom względnie absolwentkom gimnazjów zowodowych.

2) Zarząd Główny S. N. S. Z. zechce podjąć starania, by Ministerstwo W. R. i O. P. zaliczało z reguły lata służby wojskowej, a przede wszystkim służby w Wojsku Polskim (wojennej) do awansu automatycznego.

3) Zarząd Główny S. N. S. Z. zechce zainterweniować, by

osoby, które uzyskały pełne emerytury w szkole państwowej, nie były przyjmowane do pracy powtórnie, gdyż szereg osób młodych nie może znaleźć jakiegokolwiek zajęcia.

4) Zarząd Główny S. N. S. Z. zechce poczynić odpowiednie kroki w Ministerstwie W. R. i O. P., aby przystąpiło jak najrychlej do uporządkowania stosunków w szkołach dokształcających, a mianowicie:

a) przyznało we wszystkich szkołach te prawa, jakie posiadają nauczyciele szkół państwowych, w szczególności aby:

1) uregulowało wypłatę poborów nauczycieli szkół dokształcających,
2) przyznawało odpowiednią ilość etatów szkołom dokształcającym,

b) aby zechciało postarać się o odpowiednie lokale szkolne dla szkół dokształcających, które pozostają w najzupełniej nieuregulowanych stosunkach.

5) Zarząd Główny S. N. S. Z. zechce poczynić odpowiednie kroki, aby Ministerstwo W. R. i O. P. przywróciło normę płacy nauczycielstwu szkół dokształcających z sierpnia 1936 r.

IV. Wnioski Koła Katowickiego.

Sekcja instruktorów — Katowice.

Zarząd Główny S. N. S. Z. zechce poczynić starania w sprawie przyznania instruktorom tytułu „Nauczyciela zawodu".

Tytuł „Nauczyciela zawodu" został swojego czasu przyznany instruktorom przez Lwowską Radę Szkolną, lecz z przyczyn nieznanych tytuł ten nie został wprowadzony w życie. Odbija się to na powadze instruktorów, gdyż tak młodzież, jak i rodzice, a niejednokrotnie i członkowie grona nauczycielskiego, nie uznają w pełni równorzędnej współodpowiedzialności instruktorów w wychowaniu i nauczaniu młodzieży.

V. Wnioski Koła Łódzkiego.

Poleca się Zarządowi Głównemu zwrócenie się do władz szkolnych w sprawie unormowania praktyk nauczycielskich w szkołach zawodowych.

Po uchwaleniu powyższych wniosków przystąpiono do *wyboru Zarządu Gł.*

Kol. Kozierowski z Warszawy — jako członek Komisji Wyborczej przedstawił proponowaną listę nowego Zarządu:

Prezes — kol. inż. Czerwiński Winc.

Członkowie nowego Zarządu:

Kol. kol.: Bieniek, Lipa, Kubaczka, Zielowski, Zalewski, Dzięciołowska, Mickiewicz, Cyruliński.

Do Komisji Rewizyjnej:

Kol. Kol.: Sekel, Kapuściński, Bońkowski, a na zastępców Wroniewicz i Dyl.

Wniosek kol. Kozierowskiego przyjęto przez aklamację i wybór Zarządu w podanym składzie został dokonany.

Na zakończenie w wolnych wnioskach kol. Ehrlich dał propozycję, by w przyszłym roku Zjazd odbył się we Lwowie.

Kol. E. Dąbrowski — w imieniu Zebrania podziękował Przewodniczącemu dyr. Kosteckiemu za kulturalne i sprężyste prowadzenie obrad.

Przewodniczący dyr. Kostecki — dziekując wszystk'm obecnym za pracę dla dobra Stow., zamknął Zjazd o godz. 18.

Z Państw. Rady Ośw. Publicznego.

Sprawozdanie z posiedzenia Państwowej Rady Oświecenia Publicznego odbytego w dniu 24.XI. 1936 r. złożył kol. Edmund Dąbrowski z Warszawy.

Na wstępie sprawozdawca zaznaczył, że sprawozdanie swoje opiera wyłącznie na notatkach z przemówień Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Panów Dyrektorów Departamentów oraz poszczególnych członków Rady, a nie na materiale drukowanym. A ponieważ sprawozdawca nie mógł otrzymać żadnych danych na piśmie, przeto sprawozdanie niniejsze należy traktować raczej jako informacje, nie mogące pretendować do charakteru oficjalnego, oczywiście, poczynione zostały wszelkie starania, aby informacje były jak najściślejsze.

Państwowa Rada Oświecenia Publicznego ma charakter jedynie instytucji opiniodawczej, żadne uchwały na niej nie zapadają, tym bardziej uchwały, które by zobowiązywały Ministerstwo.

Na wstępie Pan Minister zaznaczył, że pragnie poinformować Radę o już dokonanych pracach i przedstawić niektóre projekty zamierzeń na przyszłość. Porządek obrad obejmuje, poza zagajeniem Ministra, referaty informacyjne Dyrektorów Departamentów, dyskusję nad liceami ogólnokształcącymi i pedagogicznymi, stanem i przyszłością szkolnictwa zawodowego oraz wolne wnioski. Dyskusję należy ograniczyć do spraw najistotniejszych, na które Pan Minister zwróci uwagę. Członkowie Rady proszeni są o składanie na piśmie obecnie, czy później swych uwag i dezyderatów.

Kol. Dąbrowski informuje Zjazd Deleg. nie w kolejności porządku obrad, ograniczając się do zagadnień, które interesują szkolnictwo zawodowe.

W ostatnich 6 latach budżet wydatków Państwa oraz budżet samorządów na szkolnictwo ogromnie się zmniejszyły. Już w roku zeszłym w budżecie oświaty nastąpiła poprawa. Obecnie, według opinii p. dyr. Nowaka, budżet przeszedł już dno kryzysu i wykazuje zwyżkę, jednak jest to niewystarczające. Niewątpliwie wchodzimy w okres poprawy. Najtrudniejsze zagadnienie — to środki na inwestycje szkolne. Ministerstwo Oświaty czerpie na pokrycie wydatków ze skarbu państwa, z dodatków do podatku na rzecz szkolnictwa zawodowego i z opłat szkolnych. Opłaty szkolne wywołały w społeczeństwie wiele dyskusyj i tarć. Przyjęta została zasada nie ogólnej obniżki, lecz zwalniania wzgl. odraczania opłat indywidualnie, stypendia, zasiłki, bursy dla najzdolniejszych, a niezamożnych. W budżecie na rok 1937/38 przewidziano w dziale wydatków osobowych na szkolnictwo zawodowe zwiększenie etatów o kilkadziesiąt przez zamianę godzin kontraktowych i 8 nowych etatów. W dziale wydatków administracyjnych ważniejszych zmian nie ma. W dziale subwencyj powiększono zasiłki na cele naukowe i oświatę pozaszkolną.

S z k o l n i c t w o p o w s z e c h n e stanowi nadzwyczaj trudny problem do rozwiązania przede wszystkim ze względu na to, że wymaga olbrzymich środków materialnych. Ilość dzieci poza szkołą wynosi obecnie około 800 tysięcy. W budżecie roku bież. ilość etatów nauczycielskich została zwiększona o 2.000, zaś w nowym budżecie o 4.000, a należa oby zwiększyć o 12.000. Według statystyki za rok 1933/34 z 643 tys. absolwentów szkół powszechnych 6,4% poszło do szkół ogólnokszt., 3,3% do zawodowych, 4,5% do dokształcających, czyli łącznie kształciło się dalej 14,2%. Przeto dla pozostałych 86% szk. powszechne jest jedynym terenem kształcenia, to też należy troszczyć się o jej dobry poziom.

K s z t a ł c e n i e n a u c z y c i e l i s z k ó ł p o w s z e c h n y c h będzie się odbywało w 3-letnich liceach pedagogicznych i 2-letnich pedagogiach (po liceum). Projektuje się otwarcie 40 liceów pedagogicznych i kilku nowych pedagogiów.

S z k o l n i c t w o ś r e d n i e o g ó l n o k s z t a ł c ą c e. Programy gimnazjów ogólnokształcących zostaną poddane rewizji po wypróbowaniu ich we wszystkich 4 klasach. Egzamin maturalny po 4 klasie gimnazjum będzie zniesiony. Programy liceów ogólnokształcących są opracowywane, tak że z początkiem roku szk. 1937/1938 projektuje się otwarcie 385 liceów (najwięcej humanistycznych). Będą one uruchamiane w zasadzie tam, gdzie są pełne gimnazja, łącznie z gimnazjami i pod kierunkiem tego samego dyrektora. Przemawiają za tym względy wychowawcze i finansowe. Sprawa zasad otwierania liceów prywatnych nie jest jeszcze zdecydowana. Istnieje projekt otwierania przy liceach ogólnokształcących oddziałów handlowych (inne licea zawodowe są zbyt kosztowne i trudne do zorganizowania). Oddziały handlowe mieściłyby się w gmachach liceów ogólnokształcących, lecz miałyby oddzielne kierownictwo. Ministerstwu zależy na wytworzeniu pewnego kontaktu pomiędzy liceami a szkołami akademickimi, dla których licea mają przygotowywać młodzież. Ministerstwo poczyni możliwe ulgi i udogodnienia tym docentom szkół akademickich, którzy zechcą pracować w liceach.

S z k o l n i c t w o z a w o d o w e. Dotychczas opracowano programy i organizację 20 typów szkół zawodowych. Opracowuje się programy 16 typów, na wiosnę r. 1937 będą gotowe programy 11 wzgl. 13 typów szkół, a mianowicie: ogólno mechaniczny, elektryczny (pr. silne), elektryczny (teletech.), budowlany, mierniczy, ogrodniczy, gospodarstwa wiejsk., gospod. domowego, licea handlowe, licea administr. ze spec., krawieckie, a ew. także drogowe i melioracyjne. Łącznie z programami zostaną opracowane także statuty tych szkół, tak aby od nowego roku szkolnego szkoły mogły powstać. Sprawa wstępu absolwentów liceów zawodowych do szkół wyższych nie jest jeszcze zdecydowana. Istnieje tendencja dania prawa wstępu do szkół wyższych, lecz nie ustalono jeszcze zasad.

Wielki nacisk ma być położony na szkoły dokształcające, ze względu na ich olbrzymie znaczenie. Już obecnie opracowuje się programy szkół dokształcających ogólnozawodowych oraz dla metalowców, stolarzy, krawców i pracowników handlowych. Pan Minister przywiązuje wielką wa-

gę do racjonalnego zorganizowania szkolnictwa dokształcającego. Bardzo obszerne przemówienie na ten temat wygłosiło 2 członków Rady Oświecenia.

Statystyka szkolnictwa zawodowego w r. szk. 1936/37.

Ogólna liczba młodzieży w szk. zawodowych 165.929.

Szkół przemysłowych jest		*247*	*z*	*liczbą*	*37.451*	*młodz.*
„ handlowych	*„*	*183*	*z*	*„*	*29.108*	*„*
„ rolniczych	*„*	*178*	*z*	*„*	*7.624*	*„*
„ gospodarczych	*„*	*119*	*z*	*„*	*4.419*	*„*
„ zaw. norm. ogółem		*727*	*z*	*„*	*78.602*	*„*
„ dokształcających		*608*	*z*	*„*	*87.327*	*„*
Szkół ogółem		*1.335*	*z*	*„*	*165.929*	*„*

Zreorganizowano szkół zawodowych:

Przemysłowych 110 z liczbą 5.622 młodz.
(41 gimn. — 3.136 mł., 67 szk. niż — 2444 mł., 2 szk. przysp. — 42 mł).
(76 gimn. — 9.067 mł., 22 inne szkoły — 1.005 m.).

Handlowych	*98*	*z*	*„*	*10.072*	*„*
Rolniczych	*87*	*z*	*„*	*3.144*	*„*
Gosp. domowego	*48*	*z*	*„*	*1.399*	*„*

Zreorganizowano dotąd ogółem szk. 343 z liczbą 20.237 młodzieży, co stanowi ok. ¼ ogółu mł. w szk. zawodowych.

W r. szk. 1937/38 projektuje się zreorganizowanie wzgl. otwarcie:

27 szkół przemysłowych stopnia licealnego,
17 „ handlowych „ „
10 „ przyspos. II stopnia,
9 „ rolniczych i ogrodniczych stopnia licealnego,
4 „ gospodarstwa domowego „ „
5 „ handlowych stopnia gimnazjalnego.

Możliwe jest przekształcenie, wzgl. powołanie do życia również innych typów szkół zawodowych.

Zdolni. Podkreślona została ze strony Ministerstwa dążność do wyłonienia najzdolniejszych elementów pomiędzy młodzieżą szkolną i umożliwienia jej wydoskonalenia i wykorzystania swych zdolności. Szkoły dostarczą Ministerstwu najzdolniejszych uczniów, a Ministerstwo zajmie się nimi. Mimo że w tych sprawach bardzo łatwo można popełnić błędy, to jednak Ministerstwo akcji nie zaniecha, jako bardzo ważnej. To samo dotyczy zdolnych nauczycieli, których należy odnaleźć i nimi się zaopiekować.

O d m ł a d z a n i e s i ę s p o ł e c z e ń s t w a. *Na marginesie tych rozważań Pan Minister podzielił się bardzo ciekawymi spostrzeżeniami. Polska ma olbrzymi przyrost, mniej więcej co 40 sekund rodzi się nowy obywatel. Corocznie przeciętny wiek średni ludności cofa się o ½ roku. Mamy więc coraz młodsze społeczeństwo. Mamy duży rozerwuar sił, ale i olbrzymie obowiązki. Co najmniej 15 milionów młodzieży trzeba utrzymywać, co stwarza duże trudności. Ilość młodzieży skierowującej się do szkół ogólnokształcących i zawodowych stale wzrasta.*

W d y s k u s j i n a d s p r a w a m i s z k o l n i c t w a z a w o d o w e g o wysunięto następujące ważniejsze zagadnienia: 1. obawy o los szkoły zawodowej ze wzgl. na niewielkie sumy na ten cel w budżecie Państwa (zaledwie, jak podawano, 4%), 2. potrzebę zapewnienia drogą ustawową posad absolwentom szkół zawodowych, 3. zezwolenie naczycielom szkół zawodowych na zajęcia uboczne w przemyśle i handlu, jako sposób powiększenia zarobków i dokształcania, 4. kwestię małej sieci szkół rolniczych, brak w tym szkolnictwie sił nauczycielskich z przygotowaniem pedagogicznym, programy nie odpowiadające potrzebom wsi, 5. położenie nacisku na szkolnictwo dokształcające, które jest bardzo źle zorganizowane i ma olbrzymie braki w zakresie wyposażenia, 6. zbyt wysokie opłaty w gimnazjach zawodowych, 7. trudności w uzyskiwaniu zasiłków w funduszu specjalnego, 8. brak humanitaryzmu u młodzieży oraz u absolwentów szkół wyższych (2 mówcy twierdzili, że młodzi inżynierowie są znacznie mniej humanitarni i wyrozumiali w stosunku do robotników, niż starsi), 9. braki w wychowaniu młodzieży.

Do tej dyskusji kol. Dąbrowski dorzucił swój głos w imieniu Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych, poruszając 2 najistotniejsze sprawy: nauczycieli i podręczników i zastrzegając sobie prawo złożenia dalszych wniosków i dezyderatów na piśmie. Co do nauczycieli, to podkreślić należy trudności, jakie nastręczają się przy wyszukiwaniu kwalifikowanych sił nauczycielskich dla szkół zawodowych. Spostrzeżenie to można odnieść do wszystkich nauczycieli, w szczególności jednak do nauczycieli przedmiotów zawodowych. Sytuacja niewątpliwie ulegnie pogorszeniu, skoro do konkurencji o specjalistów stanie ze szkołami ożywiające się życie gospodarcze. To może zagrozić szkolnictwu zawodowemu i reformie szkolnej, bowiem czynnikiem, od którego przede wszystkim zależy poziom szkoły i właściwy kierunek kształcenia, jest nauczyciel. Muszą być przeto stworzone takie warunki, aby nauczycielowi opłaciło się związać ze szkołą na czas dłuższy, aby

szkoły mogły mieć stały personel, który nie odejdzie przy lada okazji, jak się to dzieje obecnie. Należy zaznaczyć, że w wielu wypadkach, szczególniej nauczycielom młodym, nie tyle może chodzi o wysokość zarobków w okresie przejściowym ich pracy nauczycielskiej i trudnych warunków gospodarczych w ogóle, ile o widoki na przyszłość, o pewność ich nauczycielskiego losu, o możność awansu w miarę doskonalenia się w zawodzie i w miarę poprawy warunków ogólnych. Chodzi o to, aby nauczyciel nie był zmuszony do brania nadmiernej ilości godzin lekcyjnych, przy których nieraz nie zarabia nawet minimum egzystencji. W szkolnictwie zawodowym prywatnym los nauczycieli jest szczególniej niepewny, jak zresztą i los samych szkół prywatnych. Najdłuższy okres jakiej takiej stabilizacji warunków pracy nauczyciela szkoły prywatnej wynosi jeden rok szkolny, a jest to okres, trzeba przyznać, zbyt krótki, aby można mówić o spokojnych warunkach pracy.

Drugim bardzo ważnym zagadnieniem jest sprawa braku podręczników w szkołach zawodowych. Jeśli dochodzimy do wniosku, że bez podręcznika nie może dobrze pracować nawet szkoła akademicka, to co należy powiedzieć o szkole średniej, czy niższej? Podręcznik jest szczególniej niezbędny w okresie reformy szkoły i programów nauczania, które nauczyciel musi wypełniać treścią. Poszczególni nauczyciele przy najlepszej nawet woli nie mogą indywidualnie zgromadzić materiału nauczania bądź z powodu niedostępności źródeł naukowych, bądź z powodu niemożliwości samodzielnego zgromadzenia danych z życia praktycznego, jak np. w małych ośrodkach, które nie posiadają ani bibliotek, ani odpowiednich zakładów przemysłowych, czy handlowych. W szkołach ogólnokształcących może sobie nauczyciel radzić przy pomocy dawnych podręczników, jest to niemożliwe w szkole zawodowej. Jeśli przeto wyniki nauczania nie będą odpowiadały nieraz wymaganiom, to w dużej mierze będzie winien brak podręczników. Temu należy zaradzić przez ożywienie akcji wydawniczej, przez wyszukanie autorów, przez ew. zreorganizowanie sposobu oceny książek dla szkół, może przez powołanie redakcji, któraby miała współpracować z autorami. Na jedno jeszcze należy zwrócić uwagę, że z punktu widzenia wydawniczego książka dla szkoły zawodowej jest prawie zawsze deficytowa i potrzebne są środki na pokrycie deficytu, których zapewne Państwo będzie musiało dostarczyć.

W związku z propozycją jednego z członków Rady zapewnienia drogą ustawy posad absolwentom, delegat Stowarzyszenia uznał, że jest to droga nie prowadząca do ce-

lu. Szkoła zawodowa ma ambicję dania Krajowi dobrych zawodowców, dla których pracy przez długie jeszcze lata nie zabraknie.

W związku z możliwością przedstawienia Ministerstwu na piśmie dezyderatów Stowarzyszenia kol. Dąbrowski prosi Walny Zjazd, aby zgłaszano te dezyderaty. Chodzi jednak nie o przedstawianie Ministerstwu litanii niedomagań naszego szkolnictwa, o których władze szkolne wiedzą, lecz o wysunięciu propozycyj konkretnych i możliwych do realizacji z podaniem sposobu tej realizacji. W zakończeniu kol. Dąbrowski zaznaczył, że zarówno z przemówień Pana Ministra, jak i PP. Dyrektorów Departamentów wynikało, że władze szkolne dążą do tego, aby mieć w szkołach nauczycieli z charakterem, posiadających poczucie własnej godności. Szkoła powinna stworzyć dobrą atmosferę pracy. Nauczyciel powinien mieć spokój, tak konieczny w pracy nad kształceniem i wychowaniem nowego pokolenia, pokolenia zdrowego moralnie i fizycznie, umiejącego pracować, karnego, pilnego, posiadającego wysokie poczucie obowiązku.

SEKCJA HANDL. PAŃSTW. KOMISJI OŚW. ZAWODOWEJ.

W dniu 15 grudnia 1936 roku odbyło się w Ministerstwie W. R. i O. P. posiedzenie Sekcji Handlowej Państw. Komisji Ośw. Zawod. Przedmiotem obrad była sprawa liceów handlowych i administracyjnych. Jako przedstawiciel Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych brał udział w tych obradach kol. Bieniek Andrzej.

Zebranie zagaił p. Minister prof. dr. Świętosławski podkreślając, iż chodzi tu głównie o kształcenie zawodowe młodzieży po gimnazjum ogólno-kształcącym. Ustawa o ustroju szkolnictwa dozwala na organizację dwu i trzeletnich liceów. Absolwenci tych liceów zaspokajaliby potrzeby różnych instytucyj gospodarczych i administracyjnych. Będą oni mieć również wstęp do odpowiednich wyższych uczelni.

Następnie p. wiz. Rafa wygłosił referat, w którym przedstawił obecny stan organizacyjny liceów handlowych (222 licea z 2422 uczniami, przy 39 godz. nauki tygodniowo), a następnie uzasadniał projekt organizowania osobnych liceów handlowych i osobnych liceów administracyjnych, przytaczając, iż nie da się w jednej szkole przygotować młodzieży do wszystkich zawodów,

wytworzyłby się bowiem encyklopedyzm, program byłby natłoczony. Ministerstwo zebrało materiały w sprawie liceów z 23 państw, korzystając przy opracowaniu programów ze współpracy 500 osób. Według projektu ministerialnego organizacja liceów przedstawiać się będzie w następujący sposób:

1. dwuletnie liceum handlowe ze specjalizacją na trzecim roku:

   a. wydział handlu zagranicznego,
   b. „ handlu rolniczego.

2. dwuletnie liceum administracyjne ze specjalizacją na trzecim roku:

   a. wydział administracyjny,
   b. „ bankowo - ubezpieczeniowy,
   c. „ kolejowy,
   d. „ pocztowy,
   e. „ samorządowy,
   f. „ skarbowy.

Plan nauki w proponowanych liceach jest następujący:

Przedmioty	Lic. handlowe			Lic. administrac.		
	kl. I.	kl. II.	razem	kl. I.	kl. II.	razem
A. Przedmioty zawodowe.						
Organizacja i techn. handlu.	4	3	7	—	—	—
Reklama	—	2	2	—	—	—
Organiz. przedś. i obrotu gosp.	—	—	—	2	2	4
Prawoznawstwo	3	—	3	—	—	—
Prawoznawstwo i admin. państw.	—	—	—	2	2	4
Ekonomia społecz.	—	2	2	—	3	3
Towaroznawstwo	3	3	6	—	—	—
Geografia gospodarcza	2	2	4	2	—	2
Korespondencja handlowa i biurowość	—	—	—	2	2	4
Arytmetyka handlowa	2	2	4	2	2	4
Księgowość	3	2	5	3	4	7
Pisanie na maszynach	—	2	2	2	2	4
Stenografia	—	—	—	2	1	3
Razem	17	18	35	17	18	35

B. pomocnicze ściśle związane z zawodem.

Język obcy nowożytny z koresp. I	4	4	8	4	4	8
Język obcy nowożytny z koresp. II	3	3	6	3	3	6
Matematyka	2	2	4	2	2	4
	9	9	18	9	9	18

C. pomocnicze bezpośrednio nie związane z zawodem.

Religia	2	2	4	2	2	4
Język polski	3	2	5	3	2	5
Ćwiczenia cielesne	2	2	4	2	2	4
	7	6	13	7	6	13
ogółem	33	33	66	33	33	66

D. przedmioty nadliczbowe.

Stenografia	2	1	3	—	—	—
Stenografia języka obcego	—	—	—	—	2	2

Po referacie zabrał głos Rektor S. G. H. w Warszawie, Senator *dr. Miklaszewski,* który podkreślił, iż potrzeby gospodarcze Państwa wymagają narybku ludzkiego, przygotowanego do pracy w możliwie krótkim czasie. Dobrze się stało, że prace organizacyjne nad szkolnictwem handlowym rozpoczęto od analizy potrzeb i funkcyj gospodarczych. Projekt ministerialny uważa za prawidłowy, chciałby tylko, aby podkreślona była konieczność odbywania praktyk.

W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos:

1. *Kol. Dąbrowski Edmund* wypowiedział się przeciwko podziałowi liceów na handlowe i administracyjne, a za stworzeniem dwuletniego liceum handlowego z możliwością ewentualnej specjalizacji w III roku nauki. Przeciwko podziałowi liceów przemawiają, zdaniem kol. Dąbrowskiego, następujące względy: trudność selekcji kandydatów, przypadkowość wyboru typu liceum przez młodzież, trudność ustalenia, które czynności w przedsiębiorstwie gospodarczym wymagają wyłącznie przygotowania

administracyjnego, a które wyłącznie handlowego, niemożliwość należytego istotnego zróżniczkowania liceów, czego dowodem jest już choćby to, że projekty programów przedstawione przez Ministerstwo są dla obu typów bardzo zbliżone, mała praktyczna wartość teoretycznej specjalizacji wobec dużej zmienności zjawisk życia gospodarczego, trudność opracowania prawidłowej sieci liceów, zmniejszona opłacalność prowadzenia liceów przez osoby i instytucje prywatne (w momencie kiedy Państwo nie będzie mogło samo założyć dostatecznej ilości liceów), ogromne zmniejszenie łatwości znalezienia zajęcia przez absolwentów, co wysunęłoby konieczność zajęcia się pośrednictwem pracy, wyraźny zwrot przeciw specjalizacji na tym poziomie, co obserwujemy i w krajach Europy zachodniej, które poczyniły już u siebie pewne doświadczenia w tym zakresie.

2. *Kol. Bieniek Andrzej* poparł całkowicie stanowisko kol. Dąbrowskiego, wykazując przy tym niestosowność nadbudowy trzeciego roku dla specjalizacji w kierunku kolejowym, samorządowym i t.d. w liceum administracyjnym, jeżeli to liceum miałoby być przeznaczone głównie dla dziewcząt. Wykazał następnie, że programy w jednych i drugich liceach różnią się właściwie o dwa przedmioty (towaroznawstwo, stenografia), czy zatem jest celowe dla tak znikomych różnic programowych tworzyć oddzielne typy liceów. Wypowiada się za jednym liceum handlowym i składa następujący projekt planu nauki dla tego liceum:

PRZEDMIOTY	kl. I	kl. II	razem
A. Zawodowe:			
Organizacja i technika handlu	3	2	—
Reklama	—	2	9
Korespondencja handlowa	—	2	—
Księgowość	3	3	6
Arytmetyka handlowa	2	2	4
Prawoznawstwo	2	1	3
Ekonomia	2	—	2
Towaroznawstwo	3	2	5
Geografia gospodarcza	2	2	4
Pisanie na maszynach	—	2	2
	17	18	35

Inne przedmioty w projekcie tym pozostają bez zmian, zaś stenografia jest przedmiotem nadobowiązkowym, lub powiększa wymiar przedmiotów zawodowych o 2 godz. w każdej klasie.

Oprócz tego złożył na piśmie projekt następujących zmian dla wydziału handlu zagranicznego:

PRZEDMIOTY	proj. Min.	proj S. N. S. Z.
Organizacja i technika handlu zagranicz.	7	5
Prawodawstwo handlu zagranicznego	2	2
Przewóz morski i ubezpieczenie	4	5
Przewóz lądowy	2	2
Cła i administracja w handlu zagranicz.	5	4
Towaroznawstwo	3	3
Geografia gospod. (zaproj.: i portowa)	2	3
	25	24

Przedmioty ściśle związane z zawodem:

Język obcy nowożytny z korespondencją	I	4	5

Inne przedmioty bez zmian; na tym wydziale powinna być obowiązkowa przynajmniej półroczna praktyka w jednym z następujących działów:

a) cła,
b) maklerka okrętowa,
c) bunkrowanie,
d) frachtowanie,
e) ubezpieczenia,
f) spedycja,
g) rzeczoznawstwo towarowe.

3. *Rektor WSHZ, Lwów, dr. Korowicz* popiera całkowicie stanowisko przedmówców, chciałby, aby wyraźnie zaznaczono prawo przejściowości absolwentów liceów do odpowiednich szkół wyższych.

4. *Dyr. Departamentu III p. Firewicz* wyjaśnił, iż przejściowość będzie uregulowana jednakowo dla wszystkich liceów ogólnokształcących i zawodowych, mianowicie w tym samym kierunku studiów przejściowość będzie bez egzaminu, zaś przy zmianie kierunku studiów należy złożyć uzupełniający egzamin z odpowiednich przedmiotów.

5. *Dr. Łazowski, Warszawa,* wykazuje niekonsekwencje w

programach, które jego zdaniem są wynikiem zbyt dużej specjalizacji w liceum dwuletnim.

6. *Dyrektor Rutkowski, Zw. Izb. P. H. Warszawa,* popiera całkowicie stanowisko naszych przedstawicieli, uważając, iż liceum handlowe dwuletnie powinno być jednolite, przy takiej bowem specjalizacji, mogą powstać duże trudności przy przyjmowaniu absolwentów na posady w urzędach państwowych; przestrzega też przed przecenianiem danych statystycznych, jeżeli bowiem statystyka wykazuje 700.000 przedsięb. handlowych i przemysłowych, to zaledwie kilkanaście tysięcy będzie przyjmować do pracy liceantów.

7. *Dr. Koźmiński, Prof. SGH. Warszawa,* zastanawia się, jaki byłby stosunek liceów handlowych do liceów administracyjnych, podkreślając, iż przejściowość po dwu latach do dowolnego wydziału specjalizującego byłaby bardzo utrudniona. Zwraca też uwagę na niebezpieczeństwo tworzenia liceów handlowych przy liceach ogólnokształcących, jak to zaproponowano na Państwowej Radzie Oświecenia.

8. *Dr. Gorzuchowski, SGH. Warszawa,* podkreśla przeładowanie programu geografii oraz niedociągnięcia w tym przedmiocie na wydziale handlu zagranicznego i na wydziale rolniczym. Wypowiada się za jednolitym liceum handlowym i zwraca uwagę na konieczność dokształcenia pedagogów, których będą potrzebować wydziały specjalizujące.

9. *J. Kozierowska, dyr. Liceum Handlowego, Warszawa,* wypowiada się za jednolitym liceum handlowym, żądając uznania stenografii i liczenia na maszynach za przedmioty obowiązkowe, proponuje powiększyć ilość godzin 1 języka obcego do 5 i powiększyć zakres bieżących zagadnień gospodarczych.

10. *Dyr. Spółdzielni Rolniczo - Zarobkowej, Dratwa* uważa, iż wydział handlu rolniczego po dwuletnim liceum handlowym nie rozwiąże zagadnienia; z handlowca nie da się zrobić w ciągu roku rolnika. Najwłaściwszym rozwiązaniem według niego byłoby tworzenie wydziałów handlowych przy szkołach rolniczych.

11. *J. Petrażycka, dyr. Lic. Handl. Warszawa,* wypowiada się za jednolitym liceum handlowym, wykazuje brak korelacji między przedmiotami i podkreśla, iż programy są za obszerne.

12. *Jakobson, dyr. Banku Handlowego, Warszawa,* uważa programy za obszerne; zorganizowanie jednego liceum byłoby

jego zdaniem lepsze, młodzi ludzie muszą mieć wykształcenie ogólno - handlowe, potem dopiero mogą się specjalizować w księgowości, jęz. obcych, w ekspedycji celnej i t.d. Podkreśla ważność stenografii i zróżniczkowanie prac w wielkich przedsiębiorstwach, co uniemożliwia specjalizację w szkole zasadniczej ogólno - handlowej.

13. *Przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji* żąda jednego liceum administracyjno - handlowego, kolejowcowi potrzebne są wiadomości ogólno - handlowe. Zgłasza również szereg dezyderatów ściśle fachowych w odniesieniu do wydziału kolejowego.

14. *Naczelnik Chmielewski, Izba P.-H. Warszawa,* jest za połączeniem liceów; nie wolno zamykać drogi absolwentom liceów handlowych, wszystkim trzeba dać najpierw przygotowanie ogólne, a potem dopiero ich specjalizować. Najlepszym przygotowaniem do specjalizacji jest wykształcenie handlowe.

15. *Skrzycki, dyr. firmy handlowej B-cia Pakulscy, Warszawa,* podkreśla podobieństwo programów w proponowanych przez Ministerstwo typach liceów, podkreśla, że sekretarz, księgowy, kontroler, i t.d. muszą posiadać znajomość handlu, a nie tylko administracji.

16. *Prof. Hilarowicz* w dłuższym przemówieniu domaga się osobnych liceów administracyjnych i osobnych liceów handlowych.

17. *Delegat Min. Poczt i Telegrafów* podkreśla, że pocztowcom potrzebne jest przygotowanie handlowe, wszystko mu jedno, jakie będą licea, gdyż ich programy są prawie indentyczne.

18. *Dyr. Dąbrowski Franciszek* domaga się odrębnych liceów spółdzielczych ze względu na inne ujmowanie przedmiotów zawodowych w szkolnictwie spółdzielczym oraz na odrębny kierunek ideologiczny. Domaga się również podziału liceów na handlowe i administracyjne.

19. *Prof. Dąbrowski Edmund* uważa, że stworzenie odrębnych liceów spółdzielczych jest wskazane ze względu na to, że spółdzielczość różni się ideologicznie od handlu indywidualnego. Reforma szkolnictwa handlowego idzie wyraźnie po linii wychowania młodzieży dla potrzeb indywidualnego handlu z położeniem nacisku na ryzyko osobiste, na inicjatywę, na zainteresowanie zyskiem. Wychowanie spółdzielcze stoi na innym stanowisku, wskutek tego uwzględnienie spółdzielczości w programach szkół

handlowych stwarza pewne trudności w nauczaniu, a jeszcze większe w wychowaniu. Dziwnym wydaje się, że przedstawiciele spółdzielczości udzielają na obecnym posiedzeniu wskazówek, jak kupcy mają kształcić potrzebnych im pracowników. To też widzimy rzecz oryginalną: przedstawiciele kupiectwa i samorządu gospodarczego wypowiadają się przeciw podziałowi liceów, zaś za podziałem wypowiada się przedstawiciel spółdzielczości. Stanowisko przeciwne podziałowi nie wynika z jakichś doktrynalnych założeń nauczycieli, lecz, jak słyszymy, z realnych potrzeb życia gospodarczego. W rozmowach zarzucano, że zwolennicy nie stosowania podziału liceów stoją na stanowisku zachowania status quo w dziedzinie organizacji szkół licealnych. Twierdzę, że jest to nieprawda. My chcemy reformy nastawienia tych szkół, bowiem nawet projektodawcy rozesłanych nam programów sami widzą, jak niewiele dało się zmienić w zakresie przedmiotów nauki, czy materiału nauczania. W moim pojęcu krajowi potrzeba jak najwięcej ludzi z wykształceniem handlowym, których można będzie doskonale w zakresie administracji dokształcić w przeciągu jednego, trzeciego, roku nauki w liceum, o ile zajdzie potrzeba.

20. *Prof. Bieniek Andrzej* podkreśla, że przedmioty zawodowe we wszystkich typach szkół są jednakowo ujmowane, to też nawet nie jest dziwne, jeżeli kupiec indywidualny w szkole spółdzielczej wykłada zasady sprzedaży, lub urządzanie wystaw okiennych. Wyraża opinię, iż nauczycielstwo szkół handlowych nie ma nic przeciw temu, aby ze względów ideologiczno - wychowawczych tworzone były osobne licea spółdzielcze.

212. *Dr. Koźmiński* zwraca się do władz szkolnych, aby spowodowały stałe dokształcanie w kierunku gospodarczym nauczycieli jęz. obcych, posiadających z reguły wykształcenie humanistyczne.

22. *Dr. Wroniewicz, Kraków,* domaga się unormowania praktyk w statucie liceum handlowego; uważa, że na przygotowanie do pracy w samorządzie wystarcza specjalizacja na trzecim roku, należałoby jednak na wydziale samorządowym obszerniej potraktować spółdzielczość.

Na zakończenie Dyr. Departamentu III, p. Firewicz, zreasumował wyniki dyskusji ujmując je w następujące punkty:

1. należy organizować jeden typ liceów handlowych,
3. wychowanie nadawać będzie piętno liceum handlowemu,
4. konieczne są komisje przedmiotowe do ustalenia programu,
5. wprawdzie zróżniczkowanie życia gospodarczego utrudnia tworzenie jednolitych szkół, cel jednak może być osiągnięty przez wspólną podbudowę z szeroką specjalizacją na trzecim roku,
6. licea spółdzielcze należy wyodrębnić ze względów ideologiczno - wychowawczych,
7. wydziały specjalne mogą być uruchamiane i zamykane w miarę potrzeby,
8. licea będą tworzone tylko wtedy, gdy będzie dostateczna ilość odpowiednich pedagogów,
9. władze szkolne dołożą starań, aby przyśpieszyć opracowanie podręczników,
10 wychowanie społeczno - obywatelskie stawia się w szkole zawodowej na pierwszym miejscu.

KOMUNIKATY ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

1) **Ukonstytuowanie się Wydziału Wykonawczego.** Na posiedzeniu w dniu 3 grudnia 1936 r. Wydział Wykonawczy ukonstytuował się w sposób następujący: 1) Prezes — dyr. inż. Czerwiński Wincenty, wybrany przez Walny Zjazd Delegatów S. N. S. Z. w dniu 29 listopada 1936 r., 2) wice Prezes — prof. Lipa Aleksander, 3) sekretarz — inż. Zalewski Bolesław, 4) zastępca sekretarza — prof. Kubaczka Franciszek, 5) skarbnik i Przew. S. Gł. H. — prof. Bieniek Andrzej, 6) zastępca skarbnika — dyr. Dzięciołowska Maria, 7) Spr. Techniczne i Porady — inż. Zielowski Bolesław, 8) Sekcja Gł. Instr. — Dobrankiewicz Aleksander, 9) Spr. Instr. — Mickiewicz Władysław, 10) propaganda — prof. Cyruliński Kazimierz.

2) **Kwitujemy z odbioru składek od następujących Kół i Placówek:** 1) Biała 62,75, 2) Chorzów 21,30, 3) Częstochowa 217,40, 4) Gdynia 40,—, 5) Kraków 100,—, 6) Kalisz 11,—, 7) Kołomyia 55,50, 8) Lublin 22,47, 9) Przemyśl 17,90, 10) Rybnik 150,—, 11) Sambor 49,—, 12) Skałka k. Olkusza 13,—, 13) Suwałki 16,—, 14) Toruń 69,80, 15) Warszawa 165,—, 16) Wilno 80,—. Razem zł 1.091,12.

Wydawca: Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.

Redaguje: Komitet Redakcyjny. Redaktor nacz. i odpow. K. Wróblewski.

ADRES REDAKCJI I ZARZĄDU GŁÓWNEGO:
Warszawa, Żórawia 9 m. 5, tel. 9-86-88.

Zakłady Graficzne DRUKPRASA, Nowy-Świat 54. Tel. 615-56 i 242-40.